

Monika Gabriela Bartoszewicz: Dwugłos jednego Boga

Jednym z celów objawienia udzielonego Mahometowi, co podkreślają niektóre wersety Koranu, jest wyprostowanie rzekomych błędów, jakim mają hołdować chrześcijanie.



Mówiąc krótko byt nadprzyrodzony objawiający się Mahometowi w Koranie jest całkowicie różny od Boga, który objawił się ludziom w Jezusie Chrystusie. Jednym z celów objawienia udzielonego Mahometowi, co podkreślają niektóre wersety

Koranu, jest wyprostowanie rzekomych błędów, jakim mają hołdować chrześcijanie. Mahomet został posłany do ludzi, aby błędy chrześcijan naprawić i wyeliminować.

Jak co roku w okolicach dnia islamu w kościele katolickim odbywają dyskusje na temat tego, czy muzułmanie i chrześcijanie wyznają jednego Boga w świetle tego, że obie religie są monoteizmami, czy też wyznają jednego i tego samego Boga. Ten ostatni pogląd sugeruje, że Biblia i Koran, są słowem pochodzącym z tego samego boskiego źródła. Teoria niewątpliwie bardzo atrakcyjna w oczach zwolenników dialogu międzyreligijnego, traci nieco na sile perswazji, kiedy przyjrzymy się uważnie temu, w jaki sposób oba objawienia sobie zaprzeczają.

W całkowitej sprzeczności z Biblią Koraniczny Allah orzeka, że Jezus, podobnie jak Adam, był zaledwie człowiekiem stworzonym z prochu ziemi (3:59); Bóg jest zbyt wyniosły by posiadać Syna (4:171); chrześcijan nazywa bluźniercami za nazywanie Jezusa Bogiem oraz wyznawanie Trójcy Świętej (5:17, 19, 75, 78) za co spotka ich kara (9:30). Koran zaprzecza także ukrzyżowaniu Jezusa i jego odkupieńczej śmierci (4:157) co stoi w całkowitej sprzeczności z kerygmatem chrześcijaństwa. Jeżeli zgodzimy się z teorią, że Allah Koranu tożsamy jest z Bogiem Biblii takie jednoznaczne potępienie chrześcijańskich dogmatów stanowi pewien problem. Jak sobie z nim poradzić?

W pierwszym rzędzie na pewno należy odnieść się z szacunkiem do tego, co islam uważa za prawdziwe w odniesieniu do Allacha, jego proroka Mahometa oraz świętej księgi jaką jest Koran. A to znaczy należy starannie rozważyć jakie są skutki tego, że byt nadprzyrodzony nazywający siebie Bogiem (to bowiem oznacza arabskie słowo *allah*),

objawia siebie Mahometowi poprzez księgę, która jest odwiecznym słowem Boga, doskonałym i niezmiennym. Jeżeli zatem Koran jest tekstem objawionym, kim jest Ten, który się objawia? Pomijając wymienione powyżej sprzeczności teologiczne, dla chrześcijanina, największym problemem jest fakt, że Nowy Testament wyraźnie stwierdza, że podczas gdy wcześniejsze objawienia kierował Bóg przez proroków, w Jezusie nastąpiła pełnia objawienia (Hbr 1,1-2).

Jak zauważa Ralph Sidway sam Jezus nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości; wystarczy uważnie przeczytać rozdział 8 ewangelii według św. Jana, który chyba najwyraźniej stawia pod znakiem zapytania teorię jednego Boga. Swoją rozmowę z Żydami Jezus kończy mówiąc „*Zanim Abraham stał się, JA JESTEM*” (J 8, 58). Owo JA JESTEM, czyli greckie *Ego Eimi*, jest powtórzeniem słów jakimi Bóg objawił się Mojżeszowi (Wj 3, 14) mówiąc „*«JESTEM, KTÓRY JESTEM»*”. *I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was»*. Zatem określając się mianem JA JESTEM, Jezus przyrównuje się do starotestamentalnego Jahwe. Nic więc dziwnego, że na słowa Jezusa Żydzi sięgają po kamienie. Co ciekawe w całej ewangelii Janowej słowa JESTEM, Chrystus wypowiada aż 24 razy (a nawet 45, jeśli zaliczymy „Ego” domyślnie implikowane przez samo słowo „Eimi”).

Teoria jednego Boga sugeruje, że zarówno Koran, jak i Biblia mają jedno źródło. Powyższe przykłady pokazują wyraźnie, że jest to hipoteza, której się nie da obronić, jeżeli bowiem z poszanowaniem podejmiemy do tego, że każda z tych ksiąg objawia prawdę o Bogu, to musimy przyznać, że z jednej strony koraniczny Allah stanowczo i bardzo wyraźnie zaprzecza temu, co znaleźć możemy w Biblii, zaś słowa Jezusa odnoszące się do Jego samego jak i do Boga Ojca, nie pozostawiają marginesu na taką rekonstrukcję boskiej natury, która

byłaby zgodna z muzułmańskimi wyobrażeniami zakorzenionymi w Koranie. Mówiąc krótko byt nadprzyrodzony objawiający się Mahometowi w Koranie jest całkowicie różny od Boga, który objawił się ludziom w Jezusie Chrystusie. Jednym z celów objawienia udzielonego Mahometowi, co podkreślają niektóre wersety Koranu, jest wyprostowanie rzekomych błędów, jakim mają hołdować chrześcijanie. Mahomet został posłany do ludzi, aby błędy chrześcijan naprawić i wyeliminować. Allah z taką mocą potępia dogmaty teologii chrześcijańskiej, że niektórzy badacze mówią wręcz o „teologicznym dżihadzie”.

Pytanie o to, czy wyznajemy tego samego Boga, którego głosi islam, nie jest pytaniem abstrakcyjnym, istotnym tylko dla teologów; pytanie o *Źródło* chrześcijańskiego i muzułmańskiego Objawienia nie może być zredukowane do teoretycznej analizy, ale raczej powinno stanowić bardzo indywidualne rozeznanie każdej wierzącej osoby. Zestawienie głosu, którym przemawia Bóg w Nowym Testamencie, z boską auto-narracją, jaką proponuje Koran należy się zastanowić, czy mamy do czynienia z przedziwnie sprzecznym dwugłosem, czy jednak z dwoma dramatycznie różnymi źródłami objawienia. To jest fundament każdej wiary, kamień węgielny każdej religii, określający granice zarówno teologii, jak i codziennej praksis objawiającej się poprzez obrzędy i modlitwy.

Najlepszym na to przykładem jest *al-Fatihah*, sura otwierająca Koran. *Al-Fatihah* recytowana jest jako część obowiązkowych codziennych modłów zwanych salat. Pobożny muzułmanin powtarza tę surę przynajmniej 17 razy dziennie, czyli ponad 5 tysięcy razy w roku. Właśnie ta pierwsza, najważniejsza sura rozpoczynająca świętą księgę islamu wypowiedana codziennie ustami milionów wyznawców proroka

Mahometa zawiera bezpośrednio odniesienie do chrześcijan i ich błędów; kończy się bowiem słowami: „*Prowadź nas drogą prostą, drogą tych, których obdarzyłeś dobrodziejstwami, nie zaś tych, na których jesteś zagniewany, i nie tych, którzy błędzą*” (1: 7).

Klasyczna wykładnia tej modlitwy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że jedynie islam jest “drogą prostą”, podczas gdy ścieżki tych, którzy błędzą i tych, którzy ściągnęli na siebie gniew Boży są ścieżkami chrześcijan i Żydów. „(...) [W]ierny musi być tego świadomy, aby ich [ścieżek] unikać. (...) Żydzi porzucili praktykę religii, zaś chrześcijanie utracili prawdziwą wiedzę. Dlatego właśnie „gniew” zstąpił na żydów, zaś „ci, którzy zbłądzili” to określenie bardziej pasujące do chrześcijan. (...) Powinniśmy także wspomnieć, że zarówno chrześcijanie, jak i żydzy pobłądzili i zasługują na gniew, ale gniew jest bardziej właściwy jeśli chodzi o żydów. Allah powiedział o nich: „Ci, których przeklął Bóg i na których się zagniewał” (Sura 5:60). Chrześcijanie najbardziej zasługują na określenie „błądzą”, ponieważ Allah powiedział o nich, że „już wcześniej zabłądzili i którzy sprowadzili na manowce wielu, i którzy odeszli daleko z równej drogi!” (Sura 5:77)[1].

Powyższe nie jest islamistyczną interpretacją faworyzowaną przez dżihadystów spod znaku Państwa Islamskiego; to tradycyjne wytłumaczenie z którym zgodzi się ogromna większość muzułmańskich uczonych. Szczególnie w kontekście innych wersetów świętej księgi islamu staje się jasne, że chrześcijanie i żydzy zasługują nie na zrozumienie i dialog, ale na pouczenie, czy wręcz gniew Boga. Gdyby kwestie różnic teologicznych faktycznie ograniczały się do akademickich polemik pomiędzy teologami i abstrakcyjnych dyskusji na tematy eschatologiczne, nie miałyby to większego znaczenia. Tak

jednak nie jest. Szczególnie w przypadku Koranu, który jest nie tylko księgą opisującą pewną rzeczywistość nadprzyrodzoną, ale przede wszystkim zbiorem zakazów, zaleceń, obowiązków i nakazów, którym wierni muszą być posłuszni zarówno jeśli chodzi o stosunek do swoich braci w wierze, jak i do tych, którzy nie poddali się (islam oznacza bowiem poddanie) prawu objawionego w Koranie. Czy jednak przeciętny muzułmanin wie kogo potępia w swojej codziennej modlitwie? Być może jest to pytanie, które powinno paść podczas tak chętnie organizowanych spotkań dialogu międzyreligijnego.

Monika Gabriela Bartoszewicz

[1] Komentarz Ibn Kathira, *Commentary on Koran 1:7*, tom 1, str. 87, tłum. autorki.